

26.06.2008

SPRAWA WAŁĘSY – POGROBOWE ZWYCIĘSTWO BEZPIEKI

I znowu bezpieka zwyciężyła! Chciała Wałęsę zeszmacić i w dużym stopniu to osiągnęła, dzięki aktywnej realizacji tego zamierzenia przez naszych młodych, dzielnych demokratów i za nasze demokratyczne pieniądze. Gratulacje dla UB!

Właściwie w tej sprawie zostało już wszystko powiedziane. Stronniczość, niekompetencja, a przede wszystkim brak odpowiedzialności za Polskę. Bo cała sprawa zaszkodzi przede wszystkim naszemu wizerunkowi. Zagranicą dwa polskie nazwiska są powszechnie znane: Jan Paweł II i Wałęsa. Są to polskie symbole, z którymi kojarzy się wyzwolenie Polski z okowów komunizmu i zapoczątkowanie jego upadku. I teraz nagle okazuje się, że jedną z tych ikon należy wrzucić w błoto. Przeczytałem głos jednego z internautów, który pytał, kiedy IPN zabierze się do Jana Pawła, bo on też rozmawiał z ubekami. Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie, ale czego dziś można być pewnym?

Czy to jest realizacja „polityki historycznej”, która miała być istotnym narzędziem budowy IV Rzeczypospolitej? Przypomina mi się ciągle Orwell. On też opisywał taką politykę prowadzoną przez Mocarstwo, w której zmieniano przeszłość, w zależności od aktualnych sojuszy czy wojen. Przecież dziś w dobie mass mediów łatwo tworzyć wirtualną rzeczywistość, która będzie powszechnie przyjęta jako prawdziwa, ale faktycznie mało będzie miała z prawdą wspólnego. Bardzo łatwo jest manipulować przeszłością. Można tworzyć bohaterów, a innych obalać. Nie ma przecież ludzi, których wszystkie działania będą przez wszystkich akceptowane. Piłsudski miał też niejasny okres współpracy z wywiadem państwa zaborczego. Ale czy to ma znaczenie w ocenie jego zasług dla Polski? Myślę, że nie.

Lubimy wyciągać fragmenty życiorysów i rozpatrywać je w oderwaniu tak od istniejących wówczas realiów, jak i drogi rozwoju danej osoby. Dziś potępiamy Dmowskiego za jego pisma antysemityczne, ale pomijamy jego wielkie zasługi dla Polski, jako naszego przedstawiciela na Kongresie Wersalskim. Każdemu można coś w życiorysie znaleźć, coś dorobić, coś inaczej zinterpretować.

Według mego przekonania sprawa kontaktów Wałęsy z bezpieką w latach siedemdziesiątych nie ma żadnego znaczenia dla oceny jego zasług. Odwrotnie. Uważam, że wykazał on wielką mądrość życiową i heroizm, gdy jako młody, niedoświadczony robotnik potrafił się z tych ubeckich sieci wyrwać. Przecież Kmicic też miał paskudny okres w swoim życiu, a jest dla nas pozytywnym bohaterem właśnie dlatego, że potrafił się z uzależnień wyrwać.

Dla mnie, który przeżyłem cały okres PRL, siedziałem w stalinowskim więzieniu, na którego wielokrotnie UB zarzucało swoje sidła szantażując zdrowiem i przyszłością moich najbliższych, Wałęsa jest i pozostanie symbolem drogi do wolności. Z całym społeczeństwem podziwialiśmy jego upór w walce z reżimem w latach osiemdziesiątych. A próbę zeszmacenia tego Symbolu, uważam za realizację zamiarów ubeckich, których wtedy oni nie byli w stanie zrealizować. Teraz znaleźli się tacy, którzy usiłują doprowadzić ten zamiar do końca. Nasuwa się pytanie, kto stoi dziś tam gdzie stało kiedyś ZOMO?

Prof. Jerzy Regulski